Dziś dodatek: ŻYCIE GOSPODARCZE"

Wydanie B.

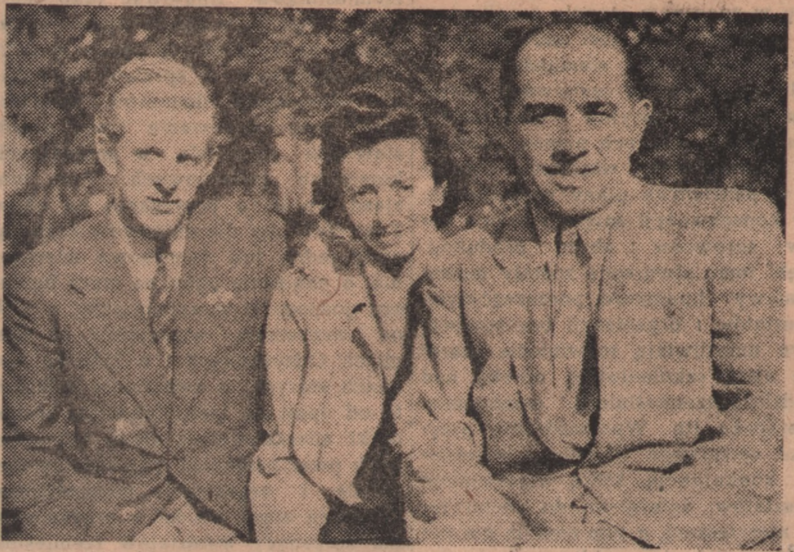
Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 10 września 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8088 | Nr 248

Tenisiści węgierscy w Polsce



W Polsce bawią obecnie znakomici tenisiści węgierscy. Ostatnio wzięli oni udział w międzynarodowych mistrzostwach Polski w Katowicach i rozegrali międzynarodowy mecz Budapeszt — Warszawa, wygrywając 4:2. W bieżącym tygodniu wezmą Węgrzy udział w międzynarodowych mistrzostwach Bydgoszczy, w których spotkają się z najlepszymi tenisistami Polski z Jędrzejowską, Skoneckim i Bełdowskim na czele. Na zdjęciu od lewej widzimy: obiecującego gracza — Katonę, międzynarodową mistrzynię Węgier i Czechosłowacji oraz zwyciężczynię Jędrzejowskiej z Warszawy — Erdödi, znakomitego wciąż seniora tenisa węgierskiego — Szigeti'ego, zeszłorocznego międzynarodowego mistrza Polski. (Foto — IKP)

Zaledwie dwa i pół dnia przetrwał rząd Schumana

Komuniści deklarują gotowość przejęcia odpowiedzialności za losy Francji

PARYŻ (obsł. wł.). W ub. wtorek po południu przedstawił się nowy rząd Roberta Schumana Zgromadzeniu Narodowemu, przy czym premier wygłosił swe exposé, stawiając zarazem kwestię zaufania do nowego gabinetu. W rezultacie głosowania okazało się, że rządowi brak 6 głosów do wymaganej większości, wobec czego wszyscy członkowie rządu opuścili Zgromadzenie Narodowe, a premier Schuman udał się do prezydenta Auriola, aby mu zgłosić swą rezygnację. Prezydent Auriol rezygnację przyjął i rozpoczął pertraktacje z przywódcami stronnictw politycznych.

Między in. konferował prezydent także z przewodniczącym Zgromadzenia Narod. Herriotem który przed udaniem się do siedziby prezydenta oświadczył że zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego komitetu wykonawczego partii radykałów - socjalistów. Korespondenci wiążą ten fakt z możliwością utworzenia przez Herriota rządu koalicyjnego na najszerszych podstawach.

Przywódca frakcji komunistycznej, Duclos ostro skrytykował na posiedzeniu Zgromadzenia taktykę partii socjalistycznej, jaka się ujawniła w ciągu ostatniego kryzysu, nazywając socjalistycznego ministra gospodarki w rządzie Schumana, Christiana Pineau namiestnikiem Reynauda. Dzisiaj, oświadczył Duclos, komuniści zdołali obalić rząd, a jutro będą w możności utworzyć rząd prawdziwie francuski, który będzie gwarantem pokoju.

W nocy z wtorku na środę ogłosiło kierownictwo partii komunistycznej deklarację, w której ujawnia gotowość objęcia w ramach rządu unii demokratycznej, łącznie ze związkami zawodowymi, przysługującej komunistom odpowiedzialności za odbudowę gospodarczą Francji, podniesienie stopy życiowej robotników, niezależność narodową Francji, obronę Republiki i pokoju.

W Paryżu zwraca się uwagę, iż rząd Schumana ustanowił swego rodzaju rekord, nie notowany dotychczas w dziejach Francji. Przetrwał dokładnie 2 i pół dnia.

Strajki we Francji

PARYŻ (obsł. wł.). Z różnych departamentów Francji nadchodzą wiadomości o spotęgowanej fali strajków demonstracyjnych. Na dzień wczorajszy, począwszy od godz. 5 rano, zapowiedziały związki zawodowe 24-godzinny strajk zakładów użyteczności publicznej, z wyjątkiem środków komunikacyjnych.

Kampania na rzecz rządu de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). Prawicowe koła francuskie prowadzą ożywioną kampanię na rzecz sformowania nowego rządu z udziałem gaullistów. Wysuwają oni przy tym na ewentualnego premiera takiego rządu „socjalistę" Jules Mocha, ministra spraw wewnętrznych w dotychczasowym rządzie, lub René Plevena, jednego z najbardziej zdeklarowanych zwolenników de Gaulle'a i b. ministra finansów w jego rządzie.

Irlandia uniezależnia się

DUBLIN (obsł. wł.). Premier Irlandii oświadczył w ub. wtorek wieczorem, że rząd irlandzki przygotowuje odwołanie aktu stanowiącego ostatnią więź legalną z koroną brytyjską.

Pesymistyczne przemówienie min. Cripps'a

Robotnicy angielscy domagają się udziału w kontroli przemysłu

LONDYN (PAP). W drugim dniu obrad kongresu brytyjskich Trade-Unionów w Margate zabrał głos minister Cripps.

Dyktator gospodarczy Anglii oświadczył, że gospodarka brytyjska w dalszym ciągu znajduje się w obliczu poważnej katastrofy finansowej. Bilans płatniczy kraju wykazuje olbrzymi deficyt. W. Brytania sprowadza bowiem więcej towarów zza granicy, aniżeli ją na to stać. Min. Cripps podkreśla, że ogólne pogorszenie się sytuacji gospodarczej kraju nastąpiło z tego właśnie powodu, iż cały naród brytyjski żyje ponad stan.

Przyznając, że gospodarka brytyjska staje się coraz bardziej zależna od USA, oraz stwierdzając, że przedłużenie planu Marshalla na rok następny jest wielce niepewne, min. Cripps ostrzegł przed poważnym niebezpieczeństwem bezrobocia, zagrażającego Anglii. Obecny bowiem eksport brytyjski jest niewystarczający dla pokrycia kosztów zakupu wszystkich surowców, których W. Brytania potrzebuje, by w całej pełni wykorzystać zdolność produkcyjną swego przemysłu. Zdaniem min. Cripps'a eksport ten napotyka na duże trudności na rynkach zagranicznych z powodu zbyt wysokich cen towarów brytyjskich. Mówca zwrócił się do związków zawodowych z apelem o zwiększenie produkcji i obniżkę kosztów własnych, nie wskazując jednak żadnego praktycznego środka, z którego pomocą cele możnaby osiągnąć.

Przemówienie Cripps'a spotkało się z mocną krytyką delegatów. W czasie dyskusji omówiono również sprawę niedostatecznego udziału robotników w kontroli przemysłów upaństwowionych. W powziętej w tej materii rezolucji stwierdzono, że obecny skład kierownictwa przedsiębiorstw upaństwowionych nie odpowiada postulatom świata pracy i że stan ten powinien ulec zmianie.

Wstrzymanie rozmów czterech gubernatorów w Berlinie

dla zapoznania się z raportami rzeczoznawców

BERLIN (PR). Czterej gubernatorzy wojskowi w Niemczech odbyli w ub. wtorek 6-godzinną konferencję, po której stało się wiadome, że narady zostaną przerwane na kilka dni, aby gubernatorom dać czas do dokładniejszego przestudiowania przedłożonych przez rzeczoznawców propozycji.

Dowódca radzieckich sił zbrojnych w Niemczech, marszałek Sokołowski zawiadomił gubernatorów 3 zachodnich stref okupacyjnych, że w okręgu Berlina odbędą się normalne manewry jesienne lotnictwa radzieckiego.

Henri Queuille podejmuje się utworzenia nowego rządu

PARYŻ (obsł. wł.). Prez. Auriol zwrócił się z prośbą o utworzenie nowego rządu do Edwarda Herriota. Herriot odmówił jednak podjęcia się tej misji. Prez. Auriol zwrócił się następnie z tą samą propozycją do radykała Henri Queuille, min. robót publicznych w poprzednim rządzie.

Anglia zgadza się na zwołanie konferencji 4 ministrów

LONDYN (obsł. wł.). Rząd brytyjski wyraził swą zgodę na zwołanie konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych w sprawie przyszłości kolonii włoskich, w odpowiedzi na notę radziecką w tej sprawie sprzed kilku dni. Rząd brytyjski sugeruje Paryż jako miejsce spotkania 4 ministrów. Jak wiadomo, zastępcy 4 ministrów, którym zlecono załatwienie sprawy kolonii włoskich, nie osiągnęli porozumienia w zasadniczych punktach. Według decyzji Rady 4 ministrów sprawa kolonii miała być przedłożona do rozstrzygnięcia Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ, o ile zastępcy ministrów do dnia 15 września nie osiągną porozumienia w tej sprawie.

Znowu eksplozja w niemieckiej fabryce materiałów wybuchowych

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Saarbruecken, że dnia 6 bm. w fabryce materiałów wybuchowych w Saarwelingen nastąpiła silna eksplozja. Jak wynika z dotychczasowych informacji 5 robotników zginęło w czasie tej katastrofy, a 2 odniosło ciężkie rany.

Odroczenie Igrzysk Bałkańskich

Warszawa (PAP). W dniach 6 do 7 września odbyła się w Budapeszcie kolejna konferencja przedstawicieli państw, biorących udział w Igrzyskach Bałkańskich. Na konferencji postanowiono odroczyć tymczasowo rozgrywanie zawodów sportowych w ramach Igrzysk Bałkańsko-Środkowo-Europejskich.

W związku z tym, zarówno wyjazd pięściarzy polskich do Tirany, jak również lekkoatletów do Belgradu jest nieaktualny.

Miasto flamingów w delcie Rodanu



Terenem niecodziennego wydarzenia stała się wiosną tego roku delta rzeki Rodan, w płd. Francji. Na wysepkach, jakie tworzy delta, siadło w maju tego roku stado 6000 flamingów. Wspaniałe te ptaki, przedmiot wielkiego zainteresowania ornitologów, bardzo rzadko odwiedzają w swych przelotach Europę, gdzie zazwyczaj osiadają nad brzegami rzeki Guadalquivir w Hiszpanii. Delta Rodanu gościła flamingi dwa razy, w 1939 r. niewielkie stado i w 1942 r.

W bieżącym roku ornitolodzy francuscy i angielscy, zaopatrzeni w najdoskonalsze aparaty fotograficzne, zorganizowali „podchody" celem podpatrzenia życia flamingów, które w delcie Rodanu zatrzymały się na okres wyklucia się piskląt.

Powyższe zdjęcie, zrobione z odległości 300 m, nie oddaje piękna obrazu, jaki roztoczył się przed obserwatorami „miasta" flamingów. Białe, różowe i czerwone upierzenie kilku tysięcy wspaniałych ptaków, na tle zielonej wody i błękitnego nieba — czyż można spotkać piękniejszy widok!

Powrót „Zaruskiego"

GDYNIA. Do portu gdyńskiego, przybył z trzytygodniowego rejsu z Leningradu jacht szkolny „Zaruski". Przybyłych na jachcie 28 junaków SP pod dowództwem komandora Gąsiorowskiego powitali przedstawiciele Dowództwa Marynarki Wojennej oraz zebrana w basenie Prezydenta ludność Gdyni.

ZAGADNIENIA przebudowy wsi

(Dokończenie z n-ru wczorajszego)

Obecny rok jest rokiem dobrego urodzaju. Przed wojną zwykle w takich latach ceny zboża spadały na łeb na szyję i chłop zamiast być wynagrodzonym za swą ciężką pracę, naodwrót, ponosił ciężkie straty przez zniżkę cen, a urodzaj z błogosławieństwa przemieniał się dlań w klęskę. Gdybyśmy nie mieli państwa demokracji ludowej, niewątpliwie tak stałoby się i w tym roku. Przy krótkowzrocznej polityce rządowi byłoby napewno wygodnie obniżyć cenę zbóż i zaoszczędzić przez to wiele wydatków łożonych na zaopatrzenie miast. Robotnicy w mieście też pewnie woleliby płacić mniej za chleb. Ale i rząd i robotnicy w mieście rozumieją, że taka polityka uderzyłaby ciężko w wieś, w biednych i średnich chłopów, byłaby sprzeczna z sojuszem robotniczo-chłopskim, poderwałaby opłacalność produkcji zbożowej i obróciłaby się przeciwko interesom państwa i klasy robotniczej.

Dlatego rząd konsekwentnie przeprowadza politykę dobrej, stałej, opłacalnej ceny na zboże.

Oto realna polityka pomocy biednym i średnim chłopom, polityka wyrażająca się nie w słowach, a w czynach.

Natomiast bogacze wiejscy choć są również producentami zboża, starają się spekulować na zniżkę cen, siać panikę po to, żeby zboże skupować i sprzedawać je później spółdzielniom czy państwu, zagarniając różnicę cen do kieszeni. Tak w praktyce wygląda, w tej kardynalnej dla interesów wsi sprawie, działalność bogaczy wiejskich, obłudnie szermujących hasłem rzekomej jednolitości wsi.

Rzecz jasna, że zadaniem partii w tych warunkach jest mobilizowanie masy biednych i średnich chłopów przeciwko wiejskim bogaczom-spekulantom, dla utrzymania w pełni i całkowicie rządowej polityki dobrej, opłacalnej i stałej ceny, polityki mającej na celu opiekę i pomoc dla biednego i średniego chłopstwa.

Mówca wykazuje przyczyny podniesienia stawek przymusowych oszczędności płaconych przez bogatszych chłopów. W roku wyjątkowo dobrego urodzaju, dużych wpływów i dużych dochodów stopa przymusowego oszczędzania może i powinna być podniesiona. Być może, że w innych latach gdyby warunki klimatyczne okazały się gorsze, stopa przymusowego oszczędzania znów będzie obniżona.

Rzecz jasna, że dla najbogatszych gospodarstw, dla gospodarstw kapitalistów wiejskich, łączne obciążenie z tytułu podatku gruntowego i przymusowego oszczędzania wypada dość wysoko, ale nigdzie nie jest ono tak skalkulowane, żeby uniemożliwiało prowadzenie gospodarki, lecz ma na celu ograniczenie wzrostu kapitalistów wiejskich i ich zysków. Tę funkcję spełnia między innymi podatek gruntowy i fundusz oszczędzania. Bogacze wiejscy często podnoszą krzyk o rzekomej nieopłacalności gospodarki przy obecnym obciążeniu. Na taki fałszywy alarm druzgocącą odpowiedź dał pewien biedny chłop: „Skoro mówisz, że ci się gospodarka nie opłaca, to oddaj mi twoją ziemię, a ja już z niej zapłacę i podatek i przymusową oszczędność". „Zadaniem organizacji partyjnej — wskazuje minister Minc — jest zwalczać wszystkie fałszywe alarmy o rzekomej nieopłacalności gospodarki i łamać w oparciu o aktywność szerokich mas biednych i średnich chłopów, wszelkie próby sabotażu podatkowego ze strony wiejskich kapitalistów".

Trzeba jednak pamiętać, że przymusowym oszczędzaniem objęci są nie tylko wiejscy kapitaliści, ale także i średni chłopi. Dla średnich chłopów w poszczególnych wypadkach obciążenie może się okazać zbyt wysokie, tyczy to się zwłaszcza grup podatników o przychodowości od 60—80 q żyta.

Przepisy o przymusowym oszczędzaniu przewidują możliwość stosowania indywidualnych ulg. Zdaniem partii ulgi te należy dość szeroko stosować w stosunku do średnich gospodarstw, zwłaszcza o przychodowości od 60—80 q, jak również w stosunku do gospodarstw średnich nie w pełni jeszcze zagospodarowanych na Ziemiach Odzyskanych. Im pełniej i im wcześniej zostaną ściągnięte należności podatkowe od bogaczy wiejskich, tym szerzej będą mogły być stosowane ulgi z tytułu przymusowych oszczędności w stosunku do gospodarstw średnich. Zadaniem partii jest stworzenie takich warunków pracy aparatu podatkowego, ażeby każde podanie o ulgi było indywidualnie, skrupulatnie i ściśle zbadane, aby decyzja była wydana słusznie i sprawiedliwie.

Mówca zgłasza tu w imieniu Biura Politycznego propozycję w sprawie naszego systemu podatkowego, którą po akceptacji przez Komitet Centralny wniesionoby na Radę Ministrów.

„Mamy w Polsce około 900 tysięcy gospodarstw najbiedniejszych o przychodowości poniżej 10 q — mówi minister Minc. — Gospodarstwa te już pierwszą ratę podatku gruntowego zapłaciły. Wydaje się słuszne i sprawiedliwe, żeby te najbiedniejsze gospodarstwa zwolnić całkowicie od drugiej raty podatku gruntowego. Występujemy z tym wnioskiem nie dlatego, żeby państwo nasze nie potrzebowało pieniędzy, ale po pierwsze — słuszne jest, ażeby państwo w swej polityce obciążeń finansowych, możliwie najbardziej oszczędzało najbiedniejszych, po drugie — właśnie fakt, że w tym roku obciążamy wydatniej kapitalistyczną część wsi, właśnie ten fakt daje nam możność wystąpienia z wnioskiem o dalsze odciążenie najbiedniejszej części wsi".

Ważnym zagadnieniem polityki gospodarczej na wsi jest zagadnienie kredytów. W zagadnieniu tym wyraźnie zarysowuje się linia walki klasowej na wsi. Indywidualne gospodarstwa chłopskie otrzymają w tym roku ponad 13 miliardów złotych kredytu. W intencjach rządu ta olbrzymia suma 13 miliardów przeznaczona jest dla biednej i średniej części wsi. W intencjach rządu nie leży zasilenie kredytami gospodarstw kapitalistów wiejskich żyjących z wyzysku pracujących chłopów. Gdyby ta olbrzymia suma 13 miliardów w praktyce doszła do biednych i średnich chłopów zgodnie z intencjami rządu, stanowiłaby ona dla nich bardzo wielką, bardzo wydatną pomoc. W praktyce jednak przeważająca część kredytów przeznaczonych dla biednych i średnich

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Ze Zjazdu Rzemiosła Polskiego we Wrocławiu

Na nowym etapie pracy

Postulaty kongresu bydgoskiego zrealizowane — Czego od rzemiosła oczekuje rząd? — Rezolucje zjazdowe — Manifestacja wierności w pracy nad budową nowej Polski

WROCŁAW (wiad. wł.) W ramach Ogólnopolskiego Zjazdu Rzemiosła we Wrocławiu, w drugim dniu tego zjazdu, 6 bm. rozpoczęły się w sali Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu obrady zarządów dyrekcji Izb Rzemieślniczych oraz komisarycznych zarządów Okręg. Związków Cechów. Obrady zagaił prezes Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. poseł J. Sadłowski.

W imieniu Ministra Przemysłu i Handlu powitał zebranych dyrektor Departamentu Przemysłu Miejscowego Min. Przem. i Handlu p. Ehrenberg. Dyr. Ehrenberg stwierdził m. in., że postulaty wysunięte przez rzemiosło na ostatnim kongresie bydgoskim zostały w znacznym stopniu zrealizowane. Wyrazem tego jest zmiana struktury organizacyjnej rzemiosła i wprowadzenie przymusu cechowego. Nowe formy organizacyjne umożliwiają opracowanie realnych planów produkcji rzemieślniczej, włączenie rzemiosła w państwowe plany gospodarcze, a w konsekwencji zorganizowanie dostaw surowców i zbytu produkcji. Dzięki temu stworzone zostały mocne podstawy finansowe poszczególnych warsztatów i organizacji branżowych, które umożliwiają rozwinięcie szerokiej akcji szkoleniowej, opiekę nad młodzieżą rzemieślniczą, samopomoc koleżeńską itp. Wprowadzenie przymusu cechowego likwiduje nieuczciwą konkurencję, którą właścicielom warsztatów, należącym do cechu robili niezrzeszeni, a tym samym nie ponoszący ciężarów publicznych i społecznych. Po przeprowadzeniu reorganizacji, rzemiosło musi dopomóc Państwu do całkowitego zlikwidowania podziemia gospodarczego. Drugim zadaniem, stojącym przed naszym rzemiosłem, jest podniesienie etyki zawodowej rzemiosła. Dużą rolę powinny tu odegrać sądy cechowe. Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest uspołecznienie rzemiosła przez stworzenie gęstej sieci pomocniczych spółdzielni, które w przyszłości przejmą wszelkie sprawy związane z koordynacją, organizacją pracy, dostawą surowców, dystrybucją zamówień i zbytem.

Po przemówieniu dyr. Ehrenberga dyrektor łódzkiej Izby Rzemieślniczej, poseł Dobosz, wygłosił referat pt.: „Rola i zadania Okr. Zw. Cechów", zaś p. Milewski z Warszawy referat pt.: „Rola pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych". Referat pt.: „Położenie gospodarcze rzemiosła" wygłosił prezes Izb Rzemieślniczych R. P. poseł J. Sadłowski. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono rezolucje postulujące interesy rzemiosła w chwili obecnej. W rezolucjach tych zebrani wyrazili postulat, aby wszelkie ustawy, dekrety i zarządzenia, regulujące sprawy rzemiosła przedstawiane były Związkowi Izb Rzemieślniczych i aby rzemieślników traktować jako ludzi pracy. Następnie zjazd wypowiedział pogląd na konieczność zmian w polityce skarbowej w sprawie zaniechania stosowania domiarów podatkowych oraz zwiększenia liczby przedstawicieli rzemiosła w społecznych komisjach podatkowych. Poza tym zjazd wniósł o przyznanie na okres 2 lat 50% ulgi dla najemców zajmujących jedno lub dwuizbowe mieszkanie, o obniżenie opłat na rzecz funduszu gospodarki mieszkaniowej o 50% od wszystkich warsztatów na Ziemiach Odzyskanych i o 25% na ziemiach starych, o zwolnienie całkowite od opłat na rzecz funduszu gospodarki mieszkaniowej lokali zajmowanych przez samorząd gospodarczy rzemiosła i organizacje rzemieślnicze. Wreszcie zjazd wniósł o przyśpieszenie sprzedaży warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych, o zwiększenie zaopatrzenia rzemiosła w surowce i o respektowanie przez Komisje Cennikowe kalkulacji przedstawionych przez organizacje rzemieślnicze.

Po przyjęciu wspomnianych rezolucji zjazd uchwalił wysłać depesze z pozdrowieniami i z zapewnieniami wierności rzemiosła w pracy nad odbudową Polski Ludowej do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i Ministra Przemysłu i Handlu Minca.

Na zakończenie przedstawiciel rzemiosła wrocławskiego, autochton, wiceprezes rzemiosła wrocławskiego, p. Juszczak wyraził radość i dumę z tego że ogólnopolski zjazd rzemiosła mógł odbyć się we Wrocławiu i złożył zapewnienie, że rzemiosło na Ziemiach Odzyskanych stanie w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski. Obrady zakończono odśpiewaniem „Roty".



25

Leci taka stara wydra, to biedactwo-mysiątko w pysku trzyma, i — miauuuu!... miauuu!... mhrrr.., miauuu!.., — woła swoje małe. To my z Kazikiem — do kocicy. Za łeb ją i wyrywamy biedną myszkę. Teraz skrycie przed matką zanosimy do śpiżarni. Tam chowamy na wpół żywą mysz za jakiś worek z mąką a kiedy nie uciekała, dochodziliśmy do wniosku, że musi być głodna. Więc kładziemy jej przed pyszczek skórkę chleba, a nieraz słoninki.

Tak to miłość i nienawiść do naszych domowych czworonogich chodziły w parze. Razu pewnego popełniłem czyn, który zdumiał nie tylko rodzinę moją, nie tylko folwark, ale całe miasteczko mówiło o tym przez półtora dnia. O, to cała historia — proszę posłuchać, jak to było. Było to w święto Matki Boskiej Zielnej. Już w przeddzień poszedłem z mamą daleko pod las, gdzie w rowie rosną zioła na wianki. A więc: macierzanka, mięta, szałwia, rozchodnik, czerwona, głucha pokrzywa i wiele, wiele innych, których nazw już nie pamiętam.

A kiedy jeszcze potem w domu dodało się do tych ziół pachnących kilka czerwonych marchewek oraz „rajskich jabłuszek", a kiedy to wszystko upiększyło się puszystymi baziami oczeretu i przewiązało szeroką kolorową wstążką, nic dziwnego, że wianuszki pani ogrodniczki były zawsze najładniejsze, co do głuchej wściekłości doprowadzało panią ekonomową. A o to przecież chodziło przede wszystkim. Poza tym święcone wianuszki są potem niezbędne w folwarku. Idzie, na przykład burza z nawałnicą. Żeby piorun w dom nie trzasnął, wystarczy pod kominem święcony wianuszek z rozchodnika spalić, a burza się rozejdzie. Albo któraś czarownica folwarczna — (podejrzewano stelmaszkę — ona ma takie czarne, przenikliwe oczy) jakaś baba ze złymi ślepiami rzuci urok na krowy. Mleka takie krowy nie dają, lub mleko na wpół z krwią, albo ciągnie się jak smarki. Wtedy znów trzeba święconym wianuszkiem z krwawnika wymiona krowom okadzać i czary przechodzą, jak ręką odjął.

Raz było nieszczęście: ktoś na mamę urok rzucił. Głowa tak bolała, że patrzeć na oczy mama nie mogła i „mdłości" ogarniały.

To wtedy tata musiał urok odczyniać.

Robi się to tak. Do szklanki świeżej, zimnej wody (woda musi być przyniesiona prosto ze studni) do tej wody rzuca się kilka kawałków rózeg z miotły, kilka zdziebełek ze święconego wianka (najlepiej mięty) i w końcu kilka rozżarzonych węgielków brzozowych. Teraz chory musi wypić kilka łyków tej mikstury, wysmarować sobie nią czoło, skronie, oraz ręce, a resztę ze szklanki wylewa się do czterech kątów izby; resztę — do pieca na rozżarzone węgle. Tata zawsze tak robił i mama potem raz — dwa wyzdrowiała.

Albo — jak się raz Kaziowi róża w nogę wdała: Wystarczyło tylko różę kredą święconą opisać, wianuszkami z krwawej pokrzywy okadzić i z czasem róża przechodzi. Widać z tego, jak bardzo są potrzebne wianuszki w folwarku. Po prostu niezbędne!...

To też w dzień Matki Boskiej Zielnej idziemy trochę wcześniej do kościoła, żeby się bliżej ołtarza głównego dopchać. Tam na początku zawsze ksiądz obficiej wodą święconą kropi.

Idzie, jak zwykle cała rodzina ogrodnika odświętnie ubrana, a dzieciaki kolejno — na zmianę niosą pęki ziół i wianuszków.

Idzie też i rodzina ekonoma, idą kowalowie, kucharzowa z córkami.

Idą, przechodzą, mijają.

— Niech będzie pochwalony... — pozdrawiają i udają, że nie widzą naszych wianuszków. Mama za to patrzy wyraźnie z lekkim uśmiechem na ich wianuszki.



Nie omieszka przy tym zwrócić głośno uwagi najmłodszej siostrzyczce, która właśnie niesie nasze wianki:

— Uważaj Maniusiu, bo ci z wianuszka rajskie jabłuszko wypadnie.

— I w tym właśnie nasza wyższość. Czy to kowalowie, czy nawet ekonomowie mają również ładne bukiety — jednego im tylko brak — brak rajskich jabłuszek. Tato ogrodnik, to ma, a oni nie. To też mijają nas z nienawistnym błyskiem w oczach.

W kościele już tłok. Przeciskamy się do ołtarza. Tata łokciami dzielnie toruje nam drogę. Zdobywamy wreszcie możliwe miejsce i msza się rozpoczyna.

Ja stoję za rodzicami trochę zły, bo mi mama teraz odebrała wianki i sama trzyma. Tata klęczy i modli się żarliwie, dziewczynki (one zawsze) dopchały się aż do kratek i mają najlepsze miejsce — tuż przed ołtarzem.

Kazio stoi za mamą. Jedną ręką trzyma się za spódnicę, drugą przepisowo w nosku dłubie. Ludzie się modlą: baby wzdychają, chłopy się w piersi walą — aż dudni, organy huczą, ksiądz śpiewa dyszkancikiem, dzwoneczki brzęczą. Przede mną i z boku klęczy jakaś starowina. Ma ogromny pęk ziela i jest okryta wielką, grubą wełnianą chustą.

Chusta zsunęła się jej z głowy i obnażyła rzadkie kosmyki siwych włosów. Szyja sczerniała i tak pomarszczona, jak dwuletnie jabłko.

W otoczeniu Goebbelsa

Na marginesie pamiętników Semmlera

Spośród całej plejady przywódców hitlerowskich, postać Goebbelsa najbardziej zawsze przyciągała uwagę obserwatorów. Personifikował on bowiem nieomal klasycznie wszystkie cechy narodowego socjalizmu. Fanatyczny wyznawca Hitlera pozostał mu wierny do śmierci. Nawet ostatni jego czyn był fanatyczny i „totalny“, — Goebbels, jak wiadomo, popełnił nie tylko samobójstwo, lecz otruł całą swoją rodzinę, żonę i sześcioro dzieci.

Niedawno opublikowane pamiętniki sekretarza osobistego Goebbelsa rzucają ciekawe światło na atmosferę, otaczającą hitlerowskiego ministra propagandy.

— „Ostatnio żona Goebbelsa zażądała trucizny od prof. Morell, osobistego lekarza Hitlera, który jej dostarczył. Chciała ona środka, działającego gwałtownie, w ilości wystarczającej dla niej i jej sześciorga dzieci. Obecnie przychodzi często wieczorami zwierzać się nam. Sprawia mi tym wiele przykrości, przewiduje bowiem dokładnie, co ją czeka. Boi się śmierci i zdaje sobie sprawę, że zbliża się ona z każdym dniem. Tematu tego nie porusza wobec swego męża, który ma dość trudu, by zachować własną równowagę duchową. Dziś stwierdziła, że co się jej tyczy — doszła do pewnej rezygnacji, lecz nie może pogodzić się z myślą uśmiercenie swoich dzieci“. Gdy usypiam je wieczorem. 4-letnią Haide, pięcioletnią Heddę, siedmioletniego Holly, dziewięcioletniego Helmuta, dziesięcioletnią Hildę i dwunastoletnią Helgę, i gdy pomyślę, że być może za kilka tygodni trzeba je będzie uśmiercić, dostaję nieomal szału z bólu i trwogi. Pytam się wciąż samej siebie, jak ja to zrobię, skoro nadejdzie ta chwila“. Przed paru dniami Goebbels zaproponował jej wyjazd wraz z dziećmi na zachód, gdzie mogłaby napotkać Anglików. Oni jej nic nie zrobią. Magda Goebbels odrzuciła bez wahania tę propozycję: „Nie wyjeżdżam bez ciebą“, — brzmiała jej odpowiedź.

Powyższy cytat całkowicie wystarcza, by uprzytomnić sobie monstrualne napięcie w rodzinie Goebbelsa. Dramat ostatnich dni utrzymał się w tonie krwawych pieśni Nibelungów.

Pamiętniki Rudolfa Semmlera obejmują okres od 31 grudnia 1940 do 17 kwietnia 1945. Uratowała je jego żona, która wyjechała tuż przed kapitulacją Berlina na południe Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że Goebbels był najinteligentniejszym wśród czołowych działaczy nazistowskich. Umysł jego górował całkowicie nad resztą zespołu. Wszystko, co mówi na ten temat jego sekretarz jest oczywiście owiane swoistą atmosferą, otaczającą jego szefa. Jednakowoż mimo tego Semmler zdaje się zachowywać szczerość i krytycyzm. Patrona swego ocenia, podobnie jak końcowe wypadki na terenie Rzeszy — bez żadnych złudzeń.

Nieszczęściem Goebbelsa, zdaniem Semmlera była jego funkcja ministra propagandy, która więziła go na drugim planie, podczas kiedy on nie przestał do końca pretendować do pierwszego planu. W jego oczach największymi przeciwnikami byli Goering i Ribbentrop, zajmujący pierwsze miejsce przy Hitlerze. Stosunki z nimi utrzymuje poprawne, lecz ocena ich działalności jest zaprawiona zazdrością, połączoną z odrobiną pogardy. Chciałby naprawić ich błędy, proponując Hitlerowi odpowiednie metody. Oczywiście pierwszym warunkiem naprawy było by powierzenie mu najwyższej władzy po Fuehrerze. Ten jednak nigdy nie przyjmie jego oferty, choć posiada dla Goebbelsa pełne uznanie. Właśnie z powodu jego działalności na polu propagandy.

Funkcje propagandowe są coprawda na ogół mniej prestiżowe, niż innych ministrów, niemniej jednak w państwie totalnym propaganda jest duszą ustroju. Tym bardziej w państwie Hitlera, który wierzył w swe powołanie do stworzenia tysiącletniej Wielkiej Rzeszy. Do głoszenia nowej ewangelii trzeba było powołać zatem tylko prawdziwego narodowego socjalistę, w rodzaju Goebbelsa. Cechował go przecież nieugięty fanatyzm, wsparty niepoślednią inteligencją, tak różną od zwykłej inteligencji ludzkiej. Myśl Goebbelsa skierowana była ku pielęgnowaniu prawdy całkowicie sprzecznej z ogólnym jej pojęciem, którą tak dotkliwie odczyły narody podbitej Europy.

Oto co mówi na ten temat Semmler:

„Goebbels wprowadził nową formułę w propagandzie: posługuje się obecnie „prawdą poetycką“, która rozszerza „prawdę konkretną“. Ilekroć mało znamy jakiś wypadek, plan czy operację militarną przeciwnika, nie wypaczamy prawdy, mówi Goebbels, dodając trochę szczegółów, by zakryć dziury: wystarczy przedstawić sprawy, jakby się one mogły były wydarzyć. Żeby zacytować go dosłownie: możemy tylko pomóc publiczności, użytkując naszą wyobraźnię, skoro w pewnych wypadkach opis wypadków jest niekompletny. Wiele faktów — dodał — w życiu międzynarodowym jest niejasnych, jeśli się ich nie zaprawi „prawdą poetycką“, która umożliwia zrozumienie ich przez publiczność niemiecką. Zawładnąwszy tym sposobem opisem wydarzenia, można stworzyć sugestię opanowania samego wypadku. Metoda ta leżała u podstaw całej propagandy nazistowskiej i przez długi czas była najlepszym orężem w rękach kierownictwa wojennego III Rzeszy.

Jej twórca padł w końcu sam jej ofiarą wygłaszając ostatnie swe dramatyczne przemówienie 19 kwietnia 1945, w przeddzień 56 rocznicy urodzin Hitlera, zakończone stwierdzeniem: "zwycięstwo należy do nas".

Na skraju przepaści Goebbels daremnie usiłował raz jeszcze zasugerować przeznaczenie. Daremnie. „Prawda poetycka“ została zdruzgotana przez surową sprawiedliwość dziejową.

W Toruniu odbył się ogólnopolski zjazd historyków sztuki i kultury

TORUŃ. W auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbył się 2-dniowy ogólnopolski zjazd historyków sztuki i kultury.

Przybyłych na zjazd naukowców powitali rektor UMK prof. dr Koranyi i prezes Oddziału Pomorskiego Związku Historyków Sztuki i Kultury — prof. dr Remer. W pierwszym dniu zjazdu obradom przewodniczył prof. Gąsiorowski, w drugim — prof. dr Konrad Górski.

Referat programowy wygłosił dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. dr Lorentz. Mówca stwierdził, iż społeczeństwo polskie okazuje brak zrozumienia dla zagadnień muzealnictwa i ochrony zabytków. Ten stan rzeczy ma zmienić podjęta na szeroką skalę akcja popularyzacyjna, zwłaszcza przez organizowanie licznych wystaw objazdowych. Wystawy objazdowe uwzględniać będą przede wszystkim tereny, oddalone od ośrodków kulturalnych. Celem popularyzacji zagadnień naukowych, związanych z dziełami sztuki i ich konserwacją, Związek przystąpił również do wydawania kwartalnika „Ochrona zabytków“. Dalszy program prac Związku przewiduje nową organizację muzeów i zastosowanie nowych metod pracy konserwatorów muzealnych i historyków sztuki.

Docent dr Gieysztor z Warszawy w referacie pt. „Polskie millenium“ poruszył zagadnienie współpracy prehistoryków i historyków w badaniach nad początkami państwowości polskiej. Z dotychczasowych badań historycznych wynikają pewne problemy, które muszą być rozwiązane w terenie badawczymi pracami wykopaliskowymi. Słowo pisane musi być poparte faktami w postaci konkretnych wykopalisk.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referatach, zabierali głos wybitni naukowcy polscy. Scharakteryzowano przebieg dotychczasowych badań, związanych z prehistorią Polski, a prowadzonych w roku bieżącym aż w 7 ośrodkach: Kruszwicy, Gnieźnie, na jeziorze Lednickim, w Poznaniu, Opolu, Krakowie i Gdańsku.

Na zakończenie zjazdu ukonstytuował się zarząd główny Związku Historyków Sztuki i Kultury. Prezesem wybrano ponownie prof. dra Stanisława Lorentza. W skład zarządu weszli: prof. dr Michałowski, prof. dr Zachwatowicz, prof. dr Gieysztor z Warszawy, prof. dr Kopera, dr Blumówna, dr Dutkiewicz z Krakowa, dr Chmarzyński z Poznania, prof. dr Majewski z Wrocławia i prof. dr Remer z Torunia.

J. Bar.

Czy Polakom uda się w Bydgoszczy zrewanżować za Warszawę?

IKP rozmawia z ekipą węgierską przed turniejem tenisowym o międzynarodowe mistrzostwo miasta Bydgoszczy

Bydgoszcz, we wrześniu.

Po Katowicach była Warszawa, a że piłka tenisowa jest również okrągła — będzie się komu i będzie za co w Bydgoszczy rewanżować.

Węgrzy są niezwykle mili, o ujmującej powierzchowności. Obok mnie siedzi sympatyczna p. Erdődi, odznaczająca się typowo węgierską urodą: śniadą twarz okalają kruczoczarne włosy, oczy jarzą się jak dwa węgle. Naprzeciw znana i popularna dziś częściej za granicą, aby otrzaskać się z ciężkimi turniejami. Gracz przyszłości. Jak się czują w Polsce? Znakomicie. Prawie lepiej, jak w domu. Znając niezwykłą serdeczność i gościnność polską, chętnie skorzystali z zaproszenia do Bydgoszczy.

Katona, chłopak o piorunującym serwie i wybitnym zmyśle do gry podwójnej, stawia dopiero pierwsze kroki na arenie międzynarodowej.



Erdődi Szigeti Katona

w Polsce sylwetka Szigeti'ego, okazałego mężczyzny o pełnej pogodnej twarzy. Obok niego młodziutki Katona, nadzieja tenisowa Węgier, spokojny, milczący blondyn.

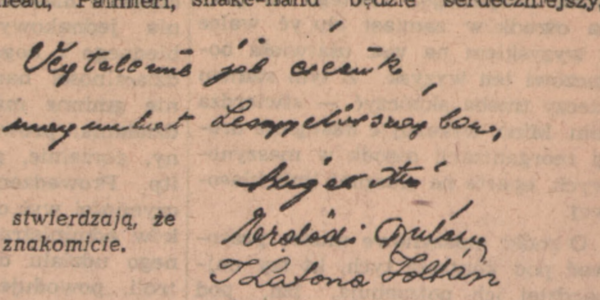
Nie rozmawiamy o wynikach w Polsce. Wiadomo: w Katowicach Erdődi przegrała w półfinale z Czeszką Miskovą, a ta ostatnia skreczowała w finale z Jędrzejowską. Para polska Jędrzejowska — Skonecki pokonała parę węgierską Erdődi — Szigeti, Katonę wyeliminował Czech Dostal, Szigeti'ego — Czech Vrba, finał wygrał Polak Skonecki, debel węgierski został wyeliminowany przez parę polsko-czeską. W Warszawie Węgrzy wzięli pełen rewanż na Polakach. Tylko Skonecki wygrał obydwa swe single, natomiast Szigeti pokonał Hebdę, Katona Bełdowskiego, a para Szigeti — Katona również pokonała parę polską. Czwarty punkt dla Węgier zdobyła Erdődi, bijąc Jędrzejowską. Będzie więc za co się rewanżować. Szigeti chce wygrać ze Skoneckim, Jędrzejowska chce się zrewanżować Erdődi. Kto w ogóle chce przegrać? Nie mówimy więc na razie o tym. Rzucamy za to kilka innych pytań Szigeti'emu, który chlubi się nielada rekordem: gra już w tenisa od 30 lat i wciąż jest jednym z najlepszych na Węgrzech i nie tylko na Węgrzech. Przypomnijmy sobie, że to on właśnie zdobył w zeszłym roku międzynarodowe mistrzostwo Polski. Jakie odnosił zwycięstwa? Bił wszystkich Europejczyków z wyjątkiem Cramma. Padają nazwiska: de Stefani, Destremeau, Palmieri, Puncec, Pallada, Bernard, Baworowski, Bossus i wiele innych. Największy sukces? Jako jedyny Europejczyk w końcowej ósemce Wimbledonu. Kto był najlepszym tenisistą wszystkich czasów? Donald Budge, którego żywiołowość i siłę uderzenia trzeba wyżej cenić od matematyczności gry Tildena. Co sądzi o Polakach? Skonecki winien jeździć ... Był w Paryżu i Wimbledonie, w Polsce gości po raz pierwszy. Siedzi teraz spokojnie, bawiąc się z psem i patrzy na swą sąsiadkę — Jędrzejowską.

P. Jadzia pała chęcią rewanżu. Chce wygrać przed „swoją“ publicznością właśnie w Bydgoszczy. Pytamy o mecz warszawski. P. Jadzia miała osobiste, prywatne kłopoty. Wiadomo, że to nie sprzyja poważnym spotkaniom. Erdődi również



J. Jędrzejowska

chce wygrać. . W Warszawie było ciężko — mówi — ale nie tracę nadziei, że uda mi się powtórzyć w Bydgoszczy swój sukces. Wiemy, że międzynarodowa mistrzyni Węgier i Czechosłowacji ma duże możliwości, ale nie chcemy bawić się w przewidywania. Trzydniowa batalia o międzynarodowe mistrzostwo Bydgoszczy może przynieść niejedną niespodziankę. Naprzeciw Węgrów staną najlepsi Polacy do walki o honor sportu polskiego. A po rozgrywkach — bez względu na ich wynik, shake-hand będzie serdeczniejszy, niż na innych międzynarodowych imprezach. Wiadomo: Polak — Węgier, dwa bratanki. Szigeti wie o tym od dawna, czarna Erdődi i jasnowłosy Katona dowiedzą się o tym w prawdziwie sportowej i braterskiej atmosferze, jaka ich otaczają organizatorzy imprezy z bydgoskiej Gwardii.



Tenisiści węgierscy stwierdzają, że w Polsce czują się znakomicie.

Jas.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 31 | DODATEK DWUTYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 10. 9. 1948

Zagadnienie przebudowy wsi

Referat ministra Minca, wygłoszony na plenum KC PPR

(Dokończenie ze strony 2)

chłopów trafia do rąk wiejskich wyzyskiwaczy. Zdarzą się nawet, że bogaty chłop zaciąga pożyczkę z banku po to, aby uzyskać środki dla wypożyczenia średnim i biednym chłopom pieniędzy na lichwiarskich warunkach. Dzieje się to dzięki temu, że nasz aparat bankowy nie działa jeszcze w tej dziedzinie w myśl intencji rządu i nie przeprowadza w polityce kredytowania wsi żadnego zróżnicowania kredytowego. Idzie on po linii przedwojennych przyzwyczajeń i traktuje wiejskich kapitalistów jako lepszych, bardziej wypłacalnych klientów. Dotychczasowe przepisy bankowe najczęściej wymagają podpisów dwóch żyrantów dla uzyskania pożyczki. Oczywiście biednemu i średniemu chłopu bardzo trudno jest uzyskać takie podpisy, a wtedy kiedy uzyskuje je od bogacza wiejskiego, uzależnia się od niego jeszcze bardziej. „Ten stan rzeczy musi być w najbliższym czasie, bez odkładania i przewlekania sprawy radykalnie zmieniony — stwierdza min. Minc. Aparat bankowy musi przyjąć wyraźne i kategoryczne zadanie, przeprowadzenie polityki klasowego zróżnicowania w akcji kredytowej dla wsi. Dotychczasowy system zabezpieczenia kredytów przez dwóch żyrantów musi być zastąpiony innym systemem ułatwiającym, a nie utrudniającym uzyskanie przez biednego i średniego chłopa kredytów. W ramach planowej ogólnej reorganizacji banków musi zostać zmieniony system finansowania rolnictwa. W ramach tej reorganizacji należne miejsce winny otrzymać spółdzielnie kredytowe...

Zadaniem partii w terenie, będzie w oparciu o zmieniony system finansowania rolnictwa i szeroką aktywność mas biednych i średnich chłopów, pilnować, aby potok kredytów szedł zgodnie z intencjami rządu, aby potok kredytów zasilał i ożywiał gospodarstwa drobnych i średnich chłopów.

OŚRODKI MASZYNOWE

Ośrodki maszynowe powstały w Polsce niedawno, liczba ich i wyposażenie są jeszcze nieznaczne — stan organizacji słaby. Do istniejących już 1.140 ośrodków z 1.084 traktorami państwo będzie mogło przydzielić w roku 1949 około 800 traktorów i znaczną liczbę maszyn rolniczych. Da to możność znacznego rozszerzania sieci ośrodków. Jednak, aby ośrodki maszynowe spełniały swą rolę trzeba wiele zmienić w ich organizacji. Obecnie ośrodki maszynowe tworzone przy gminnych spółdzielniach nie podlegają kontroli małorolnych i średniorolnych chłopów, zaś jednolita cena za użytkowanie maszyn nie stwarza tamy dla uprzywilejowania bogacza wiejskiego. Dlatego też praca ośrodków zamiast służyć walce z wyzyskiem na wsi, ułatwiała bogaczowi ten wyzysk. Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć — stwierdza min. Minc, wskazując następnie drogi reorganizacji ośrodków maszynowych, oparte na słusznej linii klasowej.

Ośrodki maszynowe muszą pracować pod kontrolą tych, którzy najbardziej ich potrzebują, tzn. pod kontrolą drobnych rolników. W tym celu trzeba powołać przy gminnych spółdzielniach komisje ośrodków maszynowych, które byłyby wybierane tylko przez chłopów mających prawo do pierwszeństwa w korzystaniu z ośrodków maszynowych. Komisje te powinny czuwać nad zachowaniem kolejności — najpierw chłopów najbiedniejszych. Po całkowitym zaspokojeniu potrzeb tych użytkowników, ośrodek maszynowy mógłby pracować dla uzasadnionych gospodarczo potrzeb bogatego chłopa. Ponieważ jednak państwo świadczy wiele, aby przyjść z pomocą biednemu chłopu — potrzeby bogatego chłopa powinny być zaspakajane po wyższej cenie.

W miarę wzrastania liczby ośrodków maszynowych zarządzanie nimi będzie coraz bardziej skomplikowane. To też ośrodki muszą znaleźć silne oparcie w pomocy państwa. Stacje obsługi technicznej, organizowane przez TOR muszą stać się ośrodkami nie tylko technicznej pomocy, ale również kierownictwa gospodarczego i administracyjnego. W ten sposób powstaną zręby spółdzielczo-państwowej organizacji, która na wielu odcinkach zdaje już egzamin. Kontrola użytkowników i samorząd spółdzielczy na dole, oraz kierownictwo państwowe od góry — oto zasada reorganizacji. W związku z tym przed przemysłem staje zadanie zaopatrzenia TOR-u w potrzebne maszyny.

SPÓŁDZIELNIE ROLNICZE SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Rozwój spółdzielni gminnych i powiatowych związków gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej — podstawowego ogniwa zaopatrzenia i zbytu na wsi — napotykał na wiele trudności, z powodu wadliwej organizacji. Dokonana niedawno reorganizacja spółdzielczości usunęła wiele z tych trudności i utorowała drogę do szerokiego rozwoju spółdzielczości rolniczej. Reorganizacja ta nie może jednak automatycznie wyleczyć wszystkich chorób spółdzielczości wiejskiej. Potrzeba jeszcze wiele wysiłków i pracy.

Gminne spółdzielnie zrzeszają dotychczas zaledwie około 35% ludności wiejskiej. Nie można wyrwać spółdzielni spod wpływu bogacza wiejskiego bez umasowienia spółdzielni, warunkiem zaś umasowienia jest wskazanie chłopu wyraźnych korzyści z należenia do spółdzielni. W tym celu przy rozdziale towarów najbardziej cennych i deficytowych należy dać pierwszeństwo spółdzielcom, a dopiero po zaspokojeniu ich potrzeb — sprzedawać te towary niečzłonkom. Konieczne jest wkroczenie spółdzielczości gminnej w dziedzinę zbytu produkcji mięsnej — bardzo ważną dla biednego i średniego chłopa. Zbyt ten jest jeszcze w dużym stopniu opanowany przez prywatnych spekulantów. Radą na to jest masowe organizowanie punktów spędu, na których zakupy byłyby dokonywane przez państwowo-spółdzielczą Rolniczą Centralę Mięsną, co przyczyniłoby się do znacznego umasowienia spółdzielczości przy równoczesnym zapewnieniu dostaw mięsa do miast.

Powinna też ulec zmianie dotychczasowa niesłuszna praktyka płacenia jednakowych udziałów przez biednego i bogatego chłopa. Obok działalności handlowych spółdzielnie gminne mają szeroki zakres działania: prowadzą cegielnie, młyny, gorzelnie, gospodarstwa rybne itp. Prowadzenie tak różnorodnych czynności wyłącznie przez kierowników administracyjnych, bez aktywnego udziału członków i ich kontroli, powoduje zbiurokratyzowanie aparatu spółdzielczego i ułatwia uchwycenie kierownictwa przez bogaczy wiejskich. Trzeba zatem stworzyć formy, dzięki którym członkowie spółdzielni będą mogli wziąć czynny udział w tej pracy.

Trzeba rozwinąć komitety sklepowe, które wezmą żywy udział w pracy handlowej spółdzielni i będą pilnowały, aby najniezbędniejsze towary dostawały się małorolnym i średniorolnym chłopom. Do komitetów tych trzeba masowo wysłać kobiety. Należy też dać pewną autonomię zakładom produkcyjnym, prowadzonym przez gminne spółdzielnie, stwarzając równocześnie formy nadzoru spółdzielców nad pracą tych zakładów. W tym celu należy powołać komitety produkcyjne, które pilnowałyby sprawiedliwego podziału towarów, wyprodukowanych w tych zakładach, oraz odpowiedniego poziomu produkcji.

Takie postawienie sprawy wciągnie do pracy w spółdzielniach dziesiątki tysięcy nowych ludzi i stworzy ze spółdzielczości wiejskiej potężny instrument ograniczenia wyzysku kapitalistycznego, instrument pomocy biednym i średnim chłopom. Konieczne jest w tym celu zwrócenie przez partię o wiele większej uwagi niż dotychczas na spółdzielczość wiejską.

O OCZYSZCZENIE I ODNOWIENIE WIEJSKIEGO APARATU GOSPODARCZEGO I ADMINISTRACYJNEGO

Min. Minc omawia zagadnienie gruntownego „przewietrzenia wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego", który dziś opanowany jest przez bogaczy wiejskich. Dlatego powinny odbyć się nowe wybory w organizacjach Samopomocy Chłopskiej. Usunąć też trzeba bogaczy wiejskich z administracji, z Pow. i Gminnych Rad Narodowych.

Spotyka się często zdanie, że bogacze wiejscy są bardziej światli i usunięcie ich z aparatu administracyjnego może przynieść szkody. Trzeba jednak pamiętać, że wiedzę swą wykorzystują oni po to, aby wyzyskiwać biednych i średnich chłopów. To też biedny i średni chłop sprawiedliwie oceni wiedzę prawdziwej wiejskiej inteligencji, np. postępowej części nauczycielstwa. Nie pozostawi on natomiast u władzy wyzyskiwaczy, spekulantów i kombinatorów.

ZAGADNIENIA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Ze wszystkich zagadnień poruszonych przez lipcowe Plenum KC PPR największe zainteresowanie wzbudziło zagadnienie spółdzielni produkcyjnych. Po raz pierwszy przed wsią polską postawione zostało w całej rozciągłości zagadnienie zasadniczej przemiany ustrojowej, zagadnienie perspektywy przejścia z gospodarki indywidualnej na zespołową, z gospodarki drobnej na wielką, z gospodarki zacofanej na nowoczesną. Zrozumiałe jest, że do spółdzielni produkcyjnej odnoszą się wyzyskiwacze wiejscy — z wrogością i nienawiścią. Wśród pewnej, bardziej świadomej części biedoty istnieją tendencje przychylne, ale dla olbrzymiej części wsi, dla części biednych i średnich chłopów przeważający jest nastrój wyczekiwania. Chłop chce i ma prawo wiedzieć, jak będą wyglądały spółdzielnie produkcyjne, jak będą funkcjonowały w praktyce i jakie przyniosą korzyści. Odpowiadając na te pytania min. Minc omawia przede wszystkim tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce. Tempo to zależeć będzie od ilości maszyn, jaką państwo potrafi przeznaczyć dla spółdzielni produkcyjnych, od środków finansowych, które państwo potrafi na ten cel wydzielić, oraz od gotowości chłopów i ich przygotowania do tworzenia spółdzielni. W 1949 r. państwo będzie dysponowało maszynami i środkami finansowymi dostatecznymi dla wyposażenia spółdzielni, które mogłyby objąć około 1% wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. W następnych latach możliwości państwowe będą oczywiście rosły, ale nie będą one znacznie większe w r. 1950, czy w 1951, niż w r. 1949. Czy w r. 1949 istotnie 1% gospodarstw będzie objętych spółdzielniami produkcyjnymi, zależeć będzie od tego, czy znajdzie się dostateczna ilość przygotowanych i zdolnych do pracy w spółdzielniach zespołów. „Partia nasza stoi na stanowisku — stwierdza mówca — że nic nie może być bardziej szkodliwego niż lekkomyślny pośpiech w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, niż pogoń za ich ilością. Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o jakość, o to, aby nowopowstałe spółdzielnie były jednostkami żywotnymi, dobrze pracującymi, przynoszącymi wyraźną poprawę bytu swym członkom". Spółdzielnie powinny stanowić wzór i przykład nowej drogi gospodarowania, aby zyskały wśród chłopów szacunek i autorytet.

Mówca stwierdza następnie z naciskiem, że przystępowanie do spółdzielni będzie dobrowolne, oraz, że członkowie spółdzielni nie stracą prawa własności ziemi.

Rozpatrując z kolei formy spółdzielni produkcyjnych min. Minc wskazuje, że form tych istnieje wiele. Najluźniejszą formą spółdzielczości wytwórczej jest tzw. zrzeszenie uprawowe, w którym zespołowość polega na wspólnej uprawie roli, siewie i zbiorach, posiadanie zaś i użytkowanie inwentarza żywego pozostaje indywidualne. Rozdział zbiorów dokonywany jest indywidualnie w zależności od włożonego udziału ziemi, pracy i środków produkcji. Organizację takiego zrzeszenia poprzedza scalenie gruntu, podobne do normalnego postępowania scaleniowego. Wystąpienie ze zrzeszenia jest możliwe.

Następną formą są tzw. zjednoczenia wytwórcze, których zespołowość polega na objęciu wszystkich czynności produkcyjnych i na połączeniu środków produkcji. Poza spółdzielnią pozostaje pewna, przewidziana statutem ilość ziemi i bydła, oraz dowolna ilość trzody chlewnej i drobiu. Rozdział dochodu następuje proporcjonalnie do włożonej pracy np. w 60% oraz — proporcjonalnie do ilości włożonej ziemi i środków produkcji np. w 40%. Sprawę komasacji, przystąpienia i wystąpienia reguluje statut, uchwalony przez członków.

Trzecią formą są tzw. związki wytwórcze, w których rozdział dochodu następuje w zależności od ilości włożonej pracy bez uwzględnienia wartości włożonej ziemi i środków produkcji. Sprawę przystąpienia, wystąpienia oraz pozostającej poza spółdzielnią ilości ziemi i inwentarza, reguluje statut, uchwalony przez członków. Spółdzielnie wytwórcze mogą poza tym powstawać na zasadach wspólnej gospodarki tylko w części produkcji gospodarstwa np. w hodowli.

Partia uważa, że przedwczesne wskazywanie któregoś z tych typów spółdzielczości jako jedynie słusznego byłoby niepotrzebnym dekretowaniem. Działacze chłopscy powinni wypracować dla każdego z typów odpowiednie projekty statutu, a teren powinien tworzyć spółdzielnię tego lub innego typu w zależności od lokalnych warunków i od tendencji zrzeszających się. Partia będzie popierać spółdzielnie produkcyjne wszystkich wymienionych typów. Nie mogą natomiast liczyć na poparcie ani spółki kapitalistyczne, pragnące się ukryć pod szyldem spółdzielni produkcyjnych, ani też zespoły, któreby chciały posunąć uspółdzielczenie zbyt daleko, któreby np. uspółdzielczały drób, całe bydło lub nie pozostawiały indywidualnego domu, ogrodu lub działki.

Omawiając z kolei zagadnienie kto ma wchodzić do spółdzielni — mówca wskazuje, że zrzeszanie samej biedoty byłoby niesłuszne, gdyż izolowałoby ją od średniego chłopa. Spółdzielnie produkcyjne powinny być tworzone z biednych i średnich chłopów. Natomiast kapitalistów wiejskich, pragnących rozsadzić spółdzielnie, przyjmować do nich nie należy.

W toku dalszych wyjaśnień mówca podkreślił, że spółdzielnie produkcyjne powinny być tworzone również z nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych i w posiadłościach państwowych na wschodzie kraju, oraz, że stosunki spółdzielni z państwem kształtować się będą na normalnych zasadach handlowych, przy czym spółdzielnie będą korzystały z ulg podatkowych.

NALEŻY UCZYNIĆ Z MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH WZOROWE GOSPODARSTWA SOCJALISTYCZNE

Rozwój spółdzielni wytwórczych będzie się odbywał w najbliższych latach stopniowo i powoli, natomiast przewidziany planami gospodarczymi rozwój przemysłu i wzrost ludności nierolniczej wymaga tego, aby państwo — poza indywidualnymi gospodarstwami — opierało się również w rolnictwie na mocnej, socjalistycznej bazie. Bazą taką powinny stać się majątki państwowe i inna własność państwowa uspołeczniona. Majątki państwowe powinny spełniać trzy podstawowe funkcje:

1. Powinny służyć jako socjalistyczna baza w rolnictwie dla państwa ludowego i dla zaopatrzenia rosnącej ludności nierolniczej.
2. Powinny pomagać gospodarstwom chłopskim przez dostarczanie uszlachetnionych nasion i zwierząt zarodowych, przez umożliwienie korzystania sąsiadującym drobnym gospodarstwom z niektórych urządzeń i przez udział w państwowej akcji instrukcyjnej i oświatowej.
3. Powinny służyć gospodarstwom indywidualnym, jako wzór wielkiej, współczesnej, socjalistycznej, maszynowej gospodarki i stanowić decydujący bodziec do przechodzenia chłopów biednych i średnich do gospodarki zespołowej. Dopóki w majątkach gospodarka będzie zła — dopóty będzie ona odstręczała chłopa od gospodarki zespołowej i naodwrót: dobra gospodarka w majątkach państwowych w dużym stopniu zadecyduje o zanikaniu wahań i niezdecydowania wśród chłopów.

W ramach długofalowych planów gospodarczych powinien powstać odcinkowy, krótkofalowy 2-letni plan przekształcenia majątków państwowych we wzorowe gospodarstwa socjalistyczne z zadaniem dostarczania przez nie od 15—20% ogólnokrajowej towarowej produkcji zbóż i 7—10% ogólnokrajowej towarowej produkcji mięsa. Plan ten będzie wymagał pewnych zmian w planie inwestycyjnym na korzyść rolnictwa i pewnych zmian w systemie kierownictwa majątkami. Równolegle do ustalenia planu państwowego partia powinna ustalić plan swej działalności w stosunku do majątków, aby zagwarantować szybki ich rozwój.

Min. Minc omawia na zakończenie sukcesy socjalistycznej gospodarki w Zw. Radzieckim i stwierdza, że należy czerpać z doświadczeń Zw. Radzieckiego, przystosowując je do polskich warunków.

Końcowe uwagi min. Minca odnoszą się do budownictwa partyjnej organizacji wiejskiej PPR.

Kalendarzyk

Czwartek, 9 września 1948 r.
Katolicki: Piotra Klawera.
Słowiański: Miłki.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

DZIŚ PREMIERA!

„SEANS“ w Teatrze Miejskim

(a) Premiera komedii Noel Coward'a pt. „Seans“ odbędzie się dziś, 9 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy pod dyr. Aleksandra Gassowskiego.

Udział biorą: M. Bakka, A. Barska, N. Morozowiczowa, L. Polek, E. Studencka, A. Gassowski i R. Szerzeniewski. Reżyseria: A. Gassowski; kierownik literacki: A. Grzymała-Siedlecki; dekoracja: R. Feniuk.

Przedsprzedaż biletów w „Orbisie“ od godz. 9 — 16 i w kasie teatru od godz. 17.30. Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie.

Ewa Bandrowska-Turska w Bydgoszczy

(a) W najbliższą niedzielę przyjeżdża do Bydgoszczy **Ewa Bandrowska-Turska** — światowej sławy śpiewaczka polska, która wystąpi jedyny raz w tymże dniu w Pom. Domu Sztuki w Bydgoszczy.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Wędkarze!** Dnia 10 bm. o g. 19 w sali Resursy Kupieckiej — miesięczne zebranie członków Bydg. Klubu Sportu Wędkarskiego. Obecność konieczna.

* **Uwaga bokserzy KSK Gwiazda!** Ostatnie zebranie sekcji bokserskiej w piątek, 10 bm. o godz. 18 w świetlicy klubowej przy Al. 1 Maja 10. Uprasza się o przybycie, celem zlikwidowania spraw sekcyjnych.

* **Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biur.** Zebranie zarządu oddziału 10 bm. w lokalu własnym przy ul. Dr Em. Warmińskiego 20 m. 6. Ze względu na ważność spraw, obecność obowiązkowa.

Przed 25-leciem istnienia Pow. Zrzeszenia Ogrodniczego

Wspaniały pokaz ogrodniczy

zainauguruje uroczystości jubileuszowe

BYDGOSZCZ (KC) Pow. Zrzeszenie Ogrodnicze obchodzić będzie 3 października br. 25-lecie swego istnienia. W ramach uroczystości jubileuszowych przewidziany jest wielki pokaz ogrodniczy połączony ze zjazdem bratnich organizacji z całego Pomorza. Pokaz odbędzie się w sali i na dziedzińcu Gimnazjum i Państw. Średn. Szkoły zawodowej przy ul. Konarskiego. Sprawa pokazu była przedmiotem obszernej dyskusji na ostatnim zebraniu Pow. Zrzeszenia Ogrodniczego, które odbyło się w auli Liceum Agrotechnicznego, przy ul. Bernardyńskiej. Urządzenie imprezy referował przewodniczący Komitetu Jubileuszowego — dyr. Ogrodów Miejskich p. Wodwud, stwierdzając, że pokaz przewyższy wspaniałością wszystko co Bydgoszcz dotychczas w dziedzinie ogrodnictwa widziała.

W dalszym ciągu obrad ustalono program uroczystości jubileuszowych, który przewiduje m. in. Mszę św. we Farze o godz. 9 — i uroczystą akademię w Resursie Kupieckiej o godz. 11. Wieczorem w salach Resursy odbędzie się zabawa towarzyska.

Otwarcie wystawy nastąpi w przeddzień uroczystości, tj. 2 października br.

Po omówieniu szeregu innych spraw organizacyjnych, zebranie zamknął prezes Jaroni hasłem „Cześć Ogrodnictwu“.

Wenta

(a) Parafia Miłosierdzia Bożego na Wilczaku urządza w nadchodzącą niedzielę, 12 bm., w godzinach popołudniowych wielki kiermasz przy VI śluzie. Czysty zysk z imprezy przeznacza się na odmalowanie kościoła.

Kursy w Lidze Kobiet

(a) Jak się dowiadujemy Liga Kobiet uruchamia z dn. 15 bm. następujące kursy: 1. kroju i szycia, 2. gimnastyki plastycznej i rytmiki dla dzieci w wieku od lat 6 — 16, 3. języka angielskiego dla dzieci i dorosłych, 4. gospodarstwa domowego.

Zapisy przyjmuje Wydz. Szkoleniowy Ligi Kobiet do dnia 14 bm. Wobec wielkiego napływu zgłoszeń, prosi się wszystkich zainteresowanych o wcześniejsze zapisywanie się.

Z APROWIZACJI

Rąbanka dla mieszkańców powiatu

Referat Aprow. przy Starostwie Pow. zawiadamia, iż w dniu 9 bm. od godz. 14 i dn. 10 bm. od godz. 8 w punktach detalicznych rzeźnickich tut. powiatu wydawana będzie rąbanka dla niżej podanych kategorii:

Kat. I i I „Zg“ na kup. 19 — 1,4 kg rąbanki.

Dod. „C“ „Zg“ na kup. 9 — 0,35 kg rąbanki.

Konsumenci, którzy w powyższym terminie towaru nie odbiorą, tracą prawo do przydziału.

Dalszy przydział na karty MK

Znajdujące się w sklepach Spółdz. Kolejarzy pozostałości artykułów, rozprowadzone zostaną na karty MK za mies. wrzesień, jak następuje:

Konserwy wieprzowe na kup. 23 i 24 prac., norma 1 kg na obydwa kupony. Konserwy mięsne na kup. 19 i 20 rodz., 26 i 27 D oraz 9 C, norma po 1 puszce wagi 0,3402 kg na każdy kupon. Olej kokosowy lub margaryna na kup. 28 i 29 D, 15 M, oraz 10 C, norma po 0,25 kg na każdy kupon. Jaja świeże na kup. 26 i 27 D, norma po 14 szt. na obydwa kupony.

„Pracujcie z Bogiem!“

Nowi czeladnicy w zawodzie cukierniczym

BYDGOSZCZ (sb) Zawód cukiernika nie jest łatwy, jak o tym mogliśmy przekonać się w Izbie Rzemieślniczej podczas egzaminu składanego przez 5 uczniów, a obecnie już czeladników. Kandydaci po 3 latach nauki stanęli przed komisją, by wykazać się wiedzą i praktyką. Komisja w składzie: przewodn. — A. Skonieczny, ławnicy: L. Siudziński i J. Wiśniewski, oraz pp. dyr. Balcerowicz, dyr. Werno i sen. Ganasiński — uznała wszystkich kandydatów za dojrzałych do samodzielnej pracy.

Zgodnie z tradycją, egzaminowani odebrali dyplomy z rąk przewodniczącego przy stole z palącymi się obok krucyfiksu świecami. Senior p. Ganasiński składając nowym czeladnikom życzenia owocnej pracy oświadczył: „Pracujcie z Bogiem, bo kto pamięta o Bogu, o tym pamięta i Pan Bóg“.

A oto nazwiska dyplomowanych: M. Ciupek, J. Skowroński, M. Michalski, B. Makulski i Cz. Makulski.

Nowym — pierwszym po wojnie czeladnikom w zawodzie cukierniczym — „Szczęść Boże“.

Wypadek

(fa) Na ul. Chodkiewicza jadący z dużą szybkością tramwaj linii „B“ najechał na wóz jednokonny, prowadzony przez M. Rylofa, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 17. Wóz, który wyjeżdżał właśnie z bramy Centr. Rolniczo-Handl., na skutek zderzenia został uszkodzony.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

* **Podziękowanie.** Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego składa serdeczne podziękowanie p. Ziabickiemu za bezinteresowną pomoc w walce z trudnościami szkoły — urządzenie dodatkowych warsztatów przy zwiększonej ilości młodzieży.

Pom. Okr. Zw. Pływacki przeprowadza w ramach akcji masowej nauki pływania — codziennie od godz. 16 na kanale bydgoskim obok boiska im. Świtały ćwiczenia sprawności dla wszystkich.

Sport

Dziś derby piłkarskie

Gwardia - Brda

(fa) Przypominamy, że dziś w czwartek, rozegrany zostanie na stadionie miejskim ciekawy mecz piłkarski między ZS „Gwardia“ i KS ZZK „Brda“. Obie drużyny przygotowały się do spotkania bardzo starannie i wystawią najsilniejsze składy Szanse obydwu klubów są mniejwięcej równe. Kto zwycięży — zobaczymy!

Początek zawodów o godz. 17,30.

Olsztyn-Pomorze

(fa). W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na stadionie miejskim rewanżowe lekkoatletyczne spotkanie międzyokręgowe Olsztyn — Pomorze. Na starcie zobaczymy najlepszych zawodników obu okręgów. Początek zawodów o godz. 16.

O mistrzostwo m. Bydgoszczy

(fa). Jak się dowiadujemy w dn. od 17—19 bm. rozegrane zostaną zawody w grach sportowych o mistrzostwo m. Bydgoszczy w szczypiorniaku, koszykówce i siatkówce — w konkurencji dla mężczyzn i kobiet.

Organizację zawodów przejął Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej, Bydgoszcz, ul. Kościuszki 4, który też przyjmuje zgłoszenia do 10 bm.

W zawodach startować mogą zarówno sportowcy stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni z całej Polski.

Legia — Brda w boksie

BYDGOSZCZ (re) W najbliższą sobotę, 11 bm. o godz. 19.30 w sali ZMP przy ul. Marcinkowskiego odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie między Legią (Chełmża) a bydgoską Brdą.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W czwartek i piątek (9 i 10 bm.) komedia Noel Coward'a „Seans“. Początek o godz. 19,30.

KINA: Pomorzanin: Aleksander Matrosow **Polonia:** Cygańska miłość, **Wolność:** Guwernantka **Orzeł** Lekkomyślna siostra, **Gryf:** Skradziona sława, **Bałtyk:** Timur i jego drużyna **Aktualności:** Program nr 22, **Bagatela:** Aleksander Matrosow.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 16, 18 i 20.30 jedynie „Polonia 15, 18 i 21, „Bagatela“ o godz. 20 i „Aktualności“ o godz. 13.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 9 bm. dr Nowacki, Plac Wolności 3, tel. 24-73.

DYŻURY APTEK. Do 11 bm dyżury pełnią: Apteka „Piastowska“, ul Śniadeckich 51 tel. 22-42 i apt. „Przy Placu Teatralnym“ ul. Marsz. Focha 10 tel. 19-62.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt Miasta M. O. 25-15, Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18, Pogotowie Ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, 10 września 1948 r.

5.20 Progr. og.-polski, 9.10 Program lokalny dnia, 9.15 Wiadomości miejscowe, 11.57 Progr. og.-polski, 14.30 Uwertura do opery „Chłop i poeta“ Suppe'go, 14.10 Przegląd prasy pomorskiej, 14.50 Progr. og.-polski, 19.00 Pianista Charle Kunz w swoim repertuarze, 19.15 Progr. og.-polski, 21.30 Preludia Liszta, 21.45 Progr. og.-polski 22.45 Koncert życzeń, 2300 Progr. og.-polski, 23.30 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— **W auli Collegium Maius UMK w Toruniu odbył się ogólnopolski zjazd Zw. Historyków Sztuki i Kultury. Prezesem zarządu wybrano ponownie prof. dr St. Lorentza.**

WE WŁOCŁAWKU wyłowiono z Wisły zwłoki młodej dziewczyny — w wieku lat 20, ubranej w czarną spódnicę i harcerską bluzkę.

POW. Zarz. Sam. Chłopskiej w Wąbrzeźnie postanowił urządzić ze wsi Sitno wzorową wieś samopomocową. Zgodnie z planem wieś posiadać będzie spółdzielnię, dom ludowy z salą gimnastyczną, straż pożarną, ośrodek maszynowy, wspólną piekarnię i pralnię.

W GRUDZIĄDZU podczas burzy zawalił się dom uszkodzony w czasie działań wojennych w 1945 r. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Za rozstrzeliwanie Polaków

staną przed sądem

BYDGOSZCZ (re). Mszcząc się za rzekomą „krwawą niedzielę“, Niemcy we wrześniu 1939 r. zrosili ulice Bydgoszczy krwią niewinnie pomordowanych Polaków. W masowych egzekucjach brali również czynny udział i żołnierze niemieccy, którzy bardzo często zgłaszali się do oddziałów egzekucyjnych ochotniczo.

Jeden z takich oddziałów utworzony został z żołnierzy 4-ej kompanii 265 batalionu, stacjonującego w koszarach przy dworcu. 8 żołnierzy niemieckich, z tego 3 ochotników, rozstrzeliwało ludność polską w więzieniu na Wałach Jagiellońskich. Dwaj z nich — Emil Maack, plutonowy, który wyznaczał żołnierzy do egzekucji i szeregowiec Hans Jendro, mający na sumieniu kilka zamordowanych osób, znajdują się w więzieniu bydgoskim i oczekują na rozprawę sądową. Prokuratura wygotowała już przeciwko nim akt oskarżenia.

Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

Za dopisanie jedynki

zwolniony z pracy i ukarany

BYDGOSZCZ (re). Jeden lekkomyślny krok w życiu może pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencje. Świadczyła o tym rozprawa karna b. szofera Bydgoskiej Fabryki Opakowań Blaszanych — Fr. Hajdaka.

Hajdak pracował w wspomnianej firmie nienagannie przez dłuższy czas, dopóki przez lekkomyślność i głupotę nie wpadł na pomysł sfałszowania rachunku, w rezultacie czego znalazł się na ławie oskarżonych. W lipcu zepsuła się instalacja elektryczna samochodu, co spowodowało oddanie wozu do naprawy. Koszt naprawy wyniósł 380 zł, na co firma „Dynamo“ wystawiła odpowiedni rachunek. Hajdak postanowił zarobić na tym interesie i zwiększył rachunek o tysiąc złotych przez dopisanie cyfry „1“. Kiedy kasa f-ki Opakowań nie podejrzewając fałszerstwa pieniądze wypłaciła, pomysłowy szofer tysiąc złotych schował do kieszeni, resztę zaś wpłacił firmie „Dynamo“.

Przestępstwo się wydało, Hajdaka zwolniono z pracy i skierowano sprawę do prokuratora. Oskarżony ze skruchą przyznał się do winy i prosił o łagodny wymiar kary. Sąd skazał go łącznie na 9 miesięcy więzienia, zawieszając warunkowo wykonanie kary na okres lat czterech.

Z sali odczytowej

DWUGŁOS

o Wrocławskim Kongresie Intelektualistów

Nasze czasopisma podawały już obszerne i dokładne wiadomości o tak ważnym i znamiennym zdarzeniu ostatnich tygodni, jakim był sierpniowy kongres we Wrocławiu, poświęcony obronie pokoju i rozbudowie kultury, na który zjechało oko o 400 pracowników na polu nauki, sztuki i kultury z 45 krajów. Ale nawet najobszerniejsze i najpełniejsze sprawozdanie nie zastąpi relacji podanej w żywym słowie. Takie tylko słowo może oddać w krótkim ujęciu syntezę kilkudniowych obrad, uchwycić trudne do wyrażenia nastroje, żywą atmosferę, ów niewidzialny fuid, przepływający przez salę w której krzyżowały się myśli kilkuset pierwszorzędnych intelektualistów świata. Nic więc dziwnego, że sala odczytowa naszego Domu Sztuki wraz z przyległą czytelnią nie mogły pomieścić (we wtorek) wszystkich słuchaczy, którzy pragnęli wysłuchać dwóch prelekcji o kongresie. I nie spotkał nikogo zawód.

Rozpoczął wieczór jeden z polskich delegatów na kongres, rektor uniwersytetu w Toruniu, **Koranyi.** Nie był to jednak suchy, schematyczny, „profesorski“ wykład, lecz barwnie i naturalnie opowiedziane własne przeżycia, wrażenia, spostrzeżenia i uwagi, podane w formie bezpretensjonalnej, swobodnej pogadanki czy lekkiego dziennikarskiego reportażu, wprowadzający nas na salę obrad między zebranych intelektualistów, do kuluarów, na prywatne konferencje, czy nawet do bufetu. Za to następny, prelegent, **red. Nowicki,** jakby zamieniwszy się rolą z prof. Koranyim w sposób ścisły, obiektywny a stylistycznie powabny nakreślił szeroko tło polityczne zjazdu, wnikliwie zanalizował przebieg obrad i uchwał, a wreszcie syntetycznie ujął ich wagę i znaczenie tak dla dzieła pokoju jak i dla Polski. W ten sposób obie prelekcje złożyły się na bardzo pouczającą całość i rzuciły niemało światła na doniosłą rolę kongresu wrocławskiego w podjętej przez niego akcji obrony pokoju przed imperializmem, faszyzmem i rasizmem.

A jeśli któremu ze słuchaczy mogło nasunąć się pełne troski pytanie, czy tym razem szlachetny głos ostrzegawczy wybitnych intelektualistów przeciw machinacjom podżegaczy wojennych będzie skuteczniejszy niż ten, który podnieśli uczestnicy międzynarodowego kongresu w Paryżu w r. 1935, gdy już zarysowała się groza wojenna, jaką narodom niósł faszyzm i nazism, to otuchą napełnić musiała bijąca z usłyszanych słów głęboka wiara, że jednak złe moce ugną się przed wolą ludów i przed głosem pokoju i braterstwa tych, których słusznie nazywa się solą ziemi.

Marian Piątkiewicz.

POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE
Oddział w Bydgoszczy

podają do wiadomości, że z dniem 6 września 1948 r. zostały ustalone na otręby dla rolników następujące ceny:

ceny:	żytnie	zł 1100	za 100 kg	
	pszenne	„ 1500	„ 100	„
	jęczm.	„ 1000	„ 100	„
	kukurydz.	„ 1000	„ 100	„

loco magazyn odbioru.
08144

WZMIANKA O PRZETARGU.

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Amada — Oleo — Union — Żuławy" w Gdańsku, ul. Załogowa 10

ogłaszają przetarg

na roboty budowlane związane z kapitalnym remontem (II seria robót) hal magazynowych w Zakładzie „Oleo" (b. Agril).

Oferty w przepisowy sposób należy składać w biurze Dyrekcji Technicznej pok. 18 do godz. 11-tej, 11-go września rb.

Do oferty dołączyć należy kwit wadialny wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej do Kasy Banku Rolnego w Gdańsku (08084

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 września rb. o godz. 11,15.

Ślepe kosztorysy oraz wszelkie informacje otrzymać można w biurze Dyrekcji Technicznej do dnia 10 września rb.

NAUKA

Wzorowa
Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego, Sportowego Marii Kasperskiej. Warszawa, Smolna 38. Sekretariat czynny 10—18. ((08077

SPRZEDAŻ

Pracownia
krawatów, koszul i szali Firma **Krawat Polski,** poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. (08055

SZALE, KRAWATY,
najnowsze wzory — „Włókno" Łódź, 6-go sierpnia 2. (07767

Materace
poduszkowe i szpiralowe wszelkich rozmiarów wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36-31. (08051

Krawaty
szale, najnowsze wzory poleca Wytwórnia „Taltex" Łódź, Traugutta 1. (08081

46 ha
ziemi pszenno-buraczanej, niedaleko Bydgoszczy, budynki gospodarcze i mieszkalne. — Zgłoszenia: Jeśman, Gdańsk-Oliwa, Noakowskiego 2. (08140

Sprzedam
z powodu wyjazdu pracownię cukierniczą z urządzeniami do wyrobu drażetek. Wiadomość w Cechu Cukierniczym, Łódź, ul. Kopernika 6. (08130

Wytwórnia
soków i hurtownia win, pierwszorzędnie zaprowadzona i dobrze prosperująca wraz z receptami, w większym mieście na Ziemiach Odzyskanych z powodu choroby do sprzedania. Zgłoszenia Januszewski, Ustka, Stalina 40. (08124

Okazyjnie
sprzedam samochód ciężarowy GMC — 3,5 tony — rejestrowany, stan bardzo dobry po generalnym remoncie. Towstokory Stefan, Gdańsk-Nowy Port, ul. Sportowa 22, tel. 31419. (08127

MIKROSKOPY —
Epidiaskopy, Sztopery. Powiększalniki, Fotoaparaty. Cyrkle, — Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (08008

WOLNE POSADY

Karmelkarz
potrzebny, dobry fachowiec. — Oferty IKP Bydgoszcz pod „Fachowiec". (4689

Dziewczyna
do posyłek potrzebna. Nosiński Bydgoszcz, Kwiatowa 17/6.
4665

Sanatorium
Gruźlicze Długoterminowe w Pruszczu Gdańskim poszukuje od zaraz pielęgniarki - laborantki przeprowadzającej samodzielnie wszelkie badania laboratoryjne. (08097

Poszukuję
lekarza dentystkę.— Oferty pod adr. H. Małyszczyk, lek.-dent. Żary k. Zegania, ul. Dworcowa 11, I. p. (08143

Karmelkarz
potrzebny do Spółdzielni Pracy. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „Praca". (4690

Gospodyni
potrzebna od zaraz, referencje pożądane. Zgłoszenia, Wejherowo, — Plebania. (08128

AKWIZYTORZY
książkowi, inteligentni, zdolni uczciwi z gwarancją lub kaucją potrzebni na okręgi: gdański, — pomorski, olsztyński. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji kierować: Marian Ginter — Księgarnia Wydawnictw Prawniczych. — Łódź, Jaracza 3. (08110

Żelaźniak
obeznany wszechstronnie z branżą; na okucia i narzędzia — potrzebny do Poznania. Oferty z odpisami świadectw i podaniem żądanej pensji kierować „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „9,29"
08145

PRACY POSZUKUJĄ

Kupiec
(branża tekstyl.) kilkanaście lat pracy w zawodzie, dobry dekorator. Poszukuje odpowiedniej posady. Oferty IKP Bydg. pod „39 lat". (08113

Mając
praktykę z dziedziny prawno-administracyjnej poszukuję zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty IKP — Bydgoszcz „Prawnik". (4678

Mistrz
młynarski poszukuje posady kierownika lub nadmłynarza. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Młynarz"
4682

KUPNO

Samochód
ciężarowy ropniak w dobrym stanie kupi Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ostródzie. (08106

RÓŻNE

Która
z magnetyzanek udzieli porady chorej, proszona jest podać adres do administracji IKP Bydgoszcz „4672" (4672

Skradziono
legitymację emerytalną nr 3076 Józef Wilemski, Solec Kujawski Leśna 6. (4683

LOKALE WOLNE

Rzeźnictwo
pełnym biegu do odstąpienia. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Rzeźnictwo". (4666

Piekarnię
dobrze prosperującą od zaraz odstąpię, Słupsk, ul. Ogrodowa 2. (08123

Skład,
mieszkanie, centrum Bydgoszczy, każdą branżę odstąpię. Oferty— IKP Bydgoszcz „4676". (4676

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubione zaświadczenie RKU i paszport na nazwisko Kazimierz Adamczak, Rynarzewo. (4684

MATRYMONIALNE

Przystojny,
30 lat, poważne stanowisko, poślubi kulturalną damę. Oferty — IKP Bydgoszcz — „Prawnik J."
08142

Samotny,
po 40, kulturalny, gospodarka ogrodniczo-sadownicza, pozna inteligentną panią do 40. Warunek: ładna, dobrze zbudowana. Cel matrymonialny. Oferty fotografia (zwrot, dyskrecja), Wrocław 1. Poste-restante pod leg. Em. 1296. (08136

Z Pomorzankami
cieszącymi się dobrą opinią nawiąże korespondencje „Czwórka solidnych". Cel matrymonialny. Zgłoszenia DAM, Wrocław — Kluczborska 21/3. (08134

Pana,
kawalera, wdowca, od 38 — 43, urzędnika, inteligentego, solidnego, katolika — poślubi panna, po 30, blondynka, zgrabna, miła, szlachetna, na posadzie. — Wyczerpujące oferty IKP Bydgoszcz pod „Solidna". (4680

RADIO

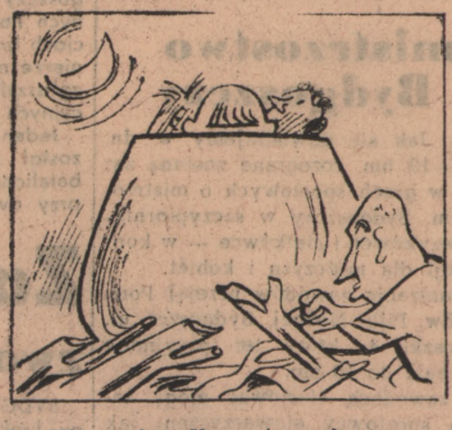
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 10 września 1948 roku.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu i pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 D. c. muzyki porannej. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego — Poznań. 7.30 D. c. muzyki porannej. 8.20 Powieść „Anna Proletariuszka". 8.35 D. c. muzyki porannej. 8.55 Infomacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka. 12,25 Pieśni rosyjskie w wyk. C. Izygrymówny. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 Kompozytor tygodnia — J. S. Bach. 14,50 Pogadanka z cyklu „Wczasy i wycieczki". 15.00 Audycja dla dzieci w oprac. J. Nawarskiej. 15.20 Piosenki filmowe w wyk. murzyńskiego piosenkarza Robesona. 15.30 Pogadanka pt. „Ochrona ptaków drapieżnych". 15.45 Kwadrans muzyki lekkiej w wyk. sekstetu jazzowego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Koncert dawnej muzyki. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 Co śpiewają i tańczą na Kujawach — audycja dla młodzieży. 18,00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 W rytmie tanecznym. 18.45 Audycja Organizacji „Służba Polsce". 18.55 Rozpoczynamy rok szkolny. 19.15 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.45 Koncert z Pragi Czeskiej. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

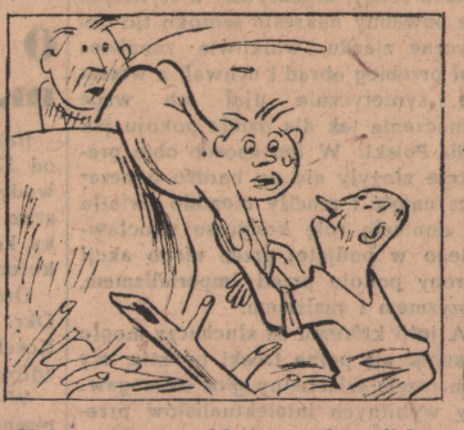
WYSPA PRZYGÓD

27



79. Nie mając dla ratowania zrezygnowanej, bezeceńskiej trójki białych czasu, wyświdrowałem w gliniaku sporą dziurę, przez którą strumieniami poczęła uchodzić woda,

Rys. Kazimierz Grus



80. po czym szybko począłem jednego po drugim wyciągać z garnka. Błyskawicznymi cięciami noża uwalniałem ich z więzów i zachęcałem do szybkiej ucieczki, gdyż wrzaski głodnych Pigmejów dochodziły coraz wyraźniej.



81. Tu widzimy sylwety uciekających białych, którzy w nocy niczym nie różnią się od czarnych. Po ruchach ich jednak uwidaczniała się pośpiech i niebywała radość z powodu cudownego, bo niespodziewanego ocalenia.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. - Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ UL. MARSZ. FOCHA 20 - TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 10% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4815673